

SŁOWO

Wilno, Wtorek 2-go lutego 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnym do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Warszawa, 1 lutego.

Strajk warszawskich telefonistek został zlikwidowany, a raczej zawieszony przez rząd, który nazaczył swego komisarza rządowego p. Urbanowicza, jednym słowem odebrał władzę nad telefonami z rąk prywatnego towarzystwa. Sprawa staje się nader poważna. Chodzi o rzecz zupełnie zasadniczą, o prawa jednostki nienależenia do związku. Telefonistki chciały narzucić jednej z koleżanek obowiązek należenia do związku. Zarząd związku telefonistek w specjalnym piśmie zawezwał płatniczkę, aby nie wypłacała pieniędzy niezwiązkowej koleżance. Wobec pojęć prawnych naszych, państwa zbudowanego na zasadach liberalizmu, na tychże „prawach człowieka i obywatela”, także wstrzymanie wypłaty nietyki nie miało żadnej podstawy prawnej, lecz wygląda na przestępstwo przewidziane w kodeksie karnym.

Pomijamy tu interwencję młodzieży z S. S. S. Panie telefonistki skarżą się, że S.S.S. ich podrapała i pobila. Oczywiście miłe to nie jest, tego rodzaju szamotanie się z telefonistkami. Kartaryna II mawiała: *poświęćciej nie sudiat, my zaś o zwyciężonych wolimy zamilczeć.*

Ale rząd wkracza i odbiera towarzystwu prywatnemu dyscyplinarną władzę nad pracowniczkami. Dlaczego? Z jakiej racji? Co gorsza, w prasie przedstawia się interwencję rządu jako pomoc, którą min. pracy udziela wyzyskiwanym przez kapital. Tak sprawę przedstawia Kurjer Poranny i Robotnik

Ale przecież tu nie o żaden wyszyk chodzi, o żadne kwestie ekonomiczne! Chodzi o rzecz bardzo prostą i bardzo zasadniczą. Czy jednostka ma prawo nienależenia do związku, czy też nie. I w naszym pojęciu rząd prawo i policja powinny zbroić wszystko aby każdej jednostce opadniętej przez związkowców swobodną wolę zabezpieczyć. O óż rząd tego nie robi. Nie wiemy co rząd na ucho szepnął towarzystwu telefonicznemu, ale na zewnątrz z groźną miną zwraca się do dyrektorów tego towarzystwa.

Tak postępuje rząd koalicyjny, rząd sanacji naszych stosunków, rząd wewnętrzny Locarno.

A stronnictwa prawicowe popierające rząd. Te robią „dobrym” przy złej grze” i udają że są zachwyczone postępowaniem rządu. A jednak okazało się, że zarząd telefonistów gołęb był już przyjął z powrotem anarchiczną płatniczkę, a tylko od związku żądał zapewnienia, aby podobne polecenia wstrzymaniu wypłat na przyszłość stosowane nie były. Na to związek odpowiedział, że jest to żądanie upokarzające i niemożliwe do przyjęcia.

Pomimo więc starań prasy prawicowej, której w danej chwili mniej chodzi o praworządność, jak o utrzymanie koalicji z socjalistami, — cała interwencja rządu wzięta obrót nadspodziewanie lewicowy. Wzburza to robotników w innych gałęziach pracy, pocięca i zachęca organizatorów strajków, prowokuje wprost dalsze strajki. O o chodzą głuche pogłoski, że we śróde stanie elektrownia warszawska. *Będzie to niematy tryumf rządu wewnętrznego Locarno.*

Poza strajkami Warszawa interesuje się *exodusem* z redakcji Kurjera Polskiego szeregu dziennikarzy. Panowie z Kurjera założyli już Nowy Kurjer Polski i napisali dość banalne, a nawet trochę ordynarne zredagowany artykuł wstępny, w którym twierdzą, że porzucono przez nich stary Kurjer Polski będzie torował drogę cyklicznie gen. Sikorskiego i że oni, pp. Grosstern, Wasowski, Liński i t. d. nie mogli się na to zgodzić. Zagawkowo trochę wygląda okoliczność że p. Rosner redaktor Kurjera Polskiego nie wystąpił z wydanictwa, lecz tylko wziął urlop. Mniej obeznanym z warszawskimi stosunkami prasowymi należy się tu wyjaśnienie, że p. Rosner dawny przeostawiciel rządu austriackiego, był redaktorem Kurjera Polskiego od lat kilku. Za jego redakcji wciąż się zmieniała spółka wydająca pismo. Był w niej z początku p. Lednicki. Potem objęło go konsorcjum umiarkowane — konserwatywne z umiarkowanymi — demokracjami. (ks. Lubomirski, ks. Radziwiłł, p. Jan Kucharzewski). Zimą 1921 na 1922 Kurjer Polski konserwatywniał coraz bardziej. Potem w okresie rządów gen. Sikorskiego Kurjer był w półoficjalnym organem tego premiera. Następnie miał go objąć hr. Skrzyński z udziałem jakichś kapitałów żydowskich, podobno nawet sjonistycznych. W ostatnich czasach z konserwatyzmu nie zostało w Kurjerze ani śladu. Raptem teraz miał go z powrotem objąć gen. Sikorski a redaktorem podobno ma zostać p. Gorczyński.

Biuro prasowe w Rydze.

— Korespondencja Słowa —

Ryga, 29 stycznia.

To co pisałem w poprzedniej korespondencji o izolacji Litwy, [daleko nie wyczerpuje przedmiotu polskiej polityki bałtyckiej. Jakikolwiek jest nasze zdanie w kwestji dzisiejszego kierunku tej polityki, uprawianej przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie, za pośrednictwem tutejszych placówek dyplomatycznych, ma ona nieskończone szersze zadania. Negować niepodobna, że utracenie wpływu Litwy, która jako zdecydowany „wrog”, na każdym kroku przeciwdziała interesom polskim, i wyeliminowanie łotewskiej polityki zagranicznej ze współpracy z Kownem, posiada dla dzisiejszego stanowiska Warszawy w tej sprawie wielkie znaczenie, czy jednak wyczerpuje to zagadnienia polskiej polityki bałtyckiej?..

Nie mając zamiaru omawiania całokształtu tych spraw, wróćmy do Rygi. Należy postawić pytanie zasadnicze: czy dzisiejsza rozbieżność Łotwy i Litwy, w poglądach wagi pierwszorzędnej, czy to rzekome „polonofilstwo” Łotwy, które jej zarzucają w Kownie, jest rezultatem wysiłków naszego przedstawicielstwa w Rydze?

Łotwa posiada dyplomatów dobrych, w znacznej części szkoły niemieckiej, o wysokim stopniu wykształcenia, o głowę przewyższających samouków kowieńskich. Jak widocznym było z mojej poprzedniej korespondencji, obecna konstelacja polityczna nad Bałtykiem zmusza Łotwę do zwracania oczu na Warszawę, do koordynowania nawet swej polityki zagranicznej z takąż Polską, zmusza ją prosto do posłuszeństwa. Ani politykom łotewskim, ani opinii publicznej, ani szerokim masom włościństwa Łotwy, nie jest konieczność ta przyjemną. Wewnętrzny organizm Łotwy, jej psychologia mas, jej kultura narodowa, język, o sto mil odbiega od Polski i pod tym względem bardziej zbliża się do Kowna. Jedynie konieczność dziejowa mówi co innego, jedynie obawa przed utraceniem niepodległości, zmusza ją do, że tak powiemy, czynów przeciwko naturze.

Jednym słowem dyplomacja łotewska ogląda się dziś na Warszawę, niestety jednak nie na Waldemara iela 27, gdzie mieści się nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przy dzisiejszym układzie sił nad Bałtykiem, szerokie pole do popisu rozwiera się przed polskim dyplomata, jednak ani p. Ładoś, ani zwłaszcza p. Neuman, szef biura prasowego na państwa bałtyckie i skandynawskie min. spr. zagr., zdają się tego nie rozumieć. Korzystając z tego, politycy łotewscy wyszukują słabe strony naszej dyplomacji, by w szeregu szczegółów natury politycznej, iść własną, odrębną drogą.

Pod tym względem mamy do zanotowania fakt bardzo charakterystyczny. Mimo rzekome „polonofilstwo” Łotwy i Estonji, prasa tych państw, nie tylko z zasady wrogo usposobiona niemiecka, ale też łotewska, estońska, rosyjska i t. d. stała w telegramach i wiadomościach przedstawia Polskę jako kraj bandytyzmu, korupcji, prześladowań, jako europejski Meksyk! Pomimo jej polityki zagranicznej, bynajmniej nie leży w interesie Łotwy zaogranianie stosunków z Litwą. Znaczna część opinii jest po stronie Kowna. Jeżeli ukaże się w prasie łotewskiej jakiś „polonofili” artykuł, z zamkniętymi oczami twierdzić możemy, że inspirowany jest przez łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych, w pewnym konkretnym celu. Powiemy, dla jednorazowego efektu. Poza to prasa rycka najwięcej sympatii okazuje Litwie. Nie skądźliby nam to oczywiście, gdyby nie wyróbił się pewien systematyczny ton tej prasy.

powtarzające stale o Polsce wiadomości ujemne, zaś o Litwie wyłącznie dodatnie.

Wszystko to się dzieje pod bokiem naszego postu w Rydze, mimo tak dalece idącego uzależnienia Łotwy od Polski, mimo... istniejącego, specjalnego biura prasowego na państwa bałtyckie i skandynawskie min. spr. zagranicznych.

Tymczasem ujemne sirony naszej dyplomacji posuwają się tak daleko, że bez względu na tę „konieczną przyjaźń” Łotwy do Polski, poselstwo nasze w Rydze nie chce ingerować w sprawę prześladowania Polaków na Łotwie, jakkolwiek Polacy ci na każdym kroku podkreślają swe lojalne wobec republiki łotewskiej stanowisko, a dziś popierają nawet rząd Ulmanisa. Bezczyność biura prasowego na państwa skandynawskie i bałtyckie z główną siedzibą w Rydze, jest tak fatalna, że nie chce ono nawet wpłynąć na kierunek jedyne go na Łotwie pisma polskiego, „Dwutygodnik Polski”, który dzięki przykremu nieporozumieniu, szkodzi sprawie polskiej na Łotwie.

Wewnętrzna sytuacja mniejszości polskiej na Łotwie, jest trudna. Polacy, którzy podczas ostatnich wyborów głosowali na listy polskie, są to przeważnie chłopci, zamieszkali w Latgali i południowo-wschodnim cyplu Zemgali. Lud w znacznej części ciemny, wykazujący małe uświadomienie. W obronie swych praw narodowych, zjednoczyli się Polacy w jedną listę wyborczą polską, ściśle narodowościową, bez względu na społeczne stanowiska i zapatrywania. W danym wypadku zarówno chłop, jak, w jego pojęciu, „pan”, stanęli ręką w rękę, w imieniu wspólnej sprawy, dla wspólnego dobra, pod jednym sztandarem.

Jest to rezultat naszych wysiłków — mówili mi tamtejsi Polacy, działacze społeczni — jest to zwycięstwo patriotyzmu polskiego, największa nasza zdobycz, ta jedność, którąśmy uzyskali w dzisiejszych czasach, gdy hasła rozłamów i nienawiści społecznej rozbrzmiewają po całej Europie.

Ażeby tę jedność w dalszym ciągu utrzymać, czyni tutejsza nieliczna garka inteligencji nadludzkie wysiłki. Zacięta walka wypada jej staczać z akcją letgalskich socjal-demokratów.

Przywódcy tego stronnictwa, doskonale obeznani z niskim stanem uświadomienia i wykształcenia wyborców polskich i widząc skąd idzie ich siła i oświata, starają się wyeliminować ich z pod wpływu polskiej inteligencji. Pod tym względem przedewszystkiem usiłują podkopać autorytet inteligencji polskiej i ziemian, łobruząc ją stekiem oszczerstw. Polskich postów do sejmiku łotewskiego przedstawiają jako „panów”, dążących do uciemiężania ludu. Głoszą hasła rewolucyjne i rozciągają wszystkie zasoby demagogii socjalistycznej. Przytem piszą swe odezwy w języku polskim.

I o dziwo... „Dwutygodnik Polski”, jedyne polskie czasopismo na Łotwie, idzie pod tym względem na rękę letgalskim socjal-demokratom. Wprawdzie jawnie tego nie wyraża, wprawdzie w okresie przedwyborczym stał niby po stronie frakcji polskiej, tem jednak szkodliwszą jest jego akcja.

„Dwutygodnik” stale, systematycznie, w każdym szczególe swej redakcji, stara się wszczepić w czytelników hasła nienawiści socjalnej. Systematycznie podkopuje autorytet polskiej inteligencji na Łotwie i tych czynników, którym istnienie dzisiejszej sprawy polskiej na Łotwie zawdzięczać należy. Wiadomości z Polski podaje jedynie tendencyjne i jednostronne. Jednym słowem, na terenie Łotwy, poza granicami Polski, stara się wśród Polaków rozbudzić

Pomiędzy Turcją i Anglią nie doszło do porozumienia.

LONDYN, 1-II. PAT. Korespondent „Westminster Gazette” w Angorze donosi, że rokowania między ambasadorami angielskim a tureckim ministrem spraw zagranicznych nie doprowadziły do żadnego porozumienia. Anglia obstaje przy tem, by podstawa dla dalszych rokowań była decyzja Ligi Narodów w sprawie Mos-

sulu, podczas gdy Turcja nie chce uznać decyzji Ligi Narodów za podstawę do rokowań. Ambasador angielski w Angorze wyjechał wobec tego celem zasęgnięcia nowych instrukcyj u swego rządu. Nowe rokowania będą podjęte za tydzień, a ostateczna decyzja ma być podjęta, aby doszło do porozumienia.

Zerwanie rokowań szwajcarsko-sowieckich.

BERN, 1-II. Pat. Rada związkowa została za nienadające się do przyjęcia propozycje Rządu Socjalistycznego, doręczone jej za pośrednictwem Francji. Propozycje uznane

za nieadekwatne, wobec czego rokowania będą zakończona.

O wejście Polski do Rady Ligi Narodów.

LONDYN, 1 II. Pat. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” zajmuje się w artykule, poświęconym ogólnym sprawom politycznym także i kwestją reprezentacji Polski w Radzie Ligi. Sprawozdawca wyraża zadowolenie, że Chamberlain w obradach z Briandem nie chciał się związać tą sprawą.

PRAGA, 1 II. Pat. „Napravo”, pisząc o staraniach Polski dobycia sobie stałego miejsca w Radzie, zaznacza: „Oczekujemy odki etrowników naszej polityki zagranicznej, że będą o ile możności popierać Polaków w ich usiłowaniach. Jest to nietyko naturalny nasz obowiązek, ale i nasz interes.”

Śladami Bryla i kompanji.

Austrjacka wycieczka w Mińsku.

W sobotę o godz. 8 wiecz., przybyła do Mińska wycieczka robotnicza austriacka. Wiana owacyjnie na granicy i w Mińsku, wycieczka przebędzie 3 dni w mieście, a następnie uda się do Moskwy, mniejszej szlakiem utartym przez przetrzań wycieczkę polską.

Wycieczka składa się z 13 osób, w tem 4 komunistów i 9 socjal-demokratów z Wiednia. Przewodniczącą wycieczki Farkosz, w wywiadzie prasowym oświadczył, że ogół socjal-demokr. Europy i II-ga międzynarodówka, wycieczka jest jakimkolwiek kontaktem z Rosją. Jednakże mimo sprzeciwu wycieczka przybyła do Mińska z urojem Rosji Sow.

W odpowiedzi przewodniczący C. K. Związków Zawodowych Białorusi, Jendakow, wyraził nadzieję, że Austriacy nauczą się w Rosji cenić władzę ludu.

W związku z przybyciem wycieczki Mińsk przyjął wyjątkowo świąteczny. (k)

Przywrócenie prawa spadkowego w Rosji.

Z Moskwy donoszą: C. K. Wyk. S.S.S.R. uchwalił z dn. 1 marca r. b. znieść ustawę ograniczającą sumy spadków i darowizn prywatnych i przywrócić dawne prawo spadkowe w całej pełni. Jednocześnie z dn. 1 marca r. b. wchodzi w życie ustawa, regulująca specjalne opodatkowanie tych sum. (k)

„Niemen otwarty.”

Nowy szantaż polityków kowieńskich.

Z Kowna donoszą: Dziennik Urzędowy Litwy „Wirjuszibes Żinios”, w dniu wczorajszym ogłosił ustawę o spławie po Niemnie. Według tej ustawy, las spławiany być ma pod flagą litewską. Wszystkie państwa ościenne są równouprawnione do spławu. Traty na ter. litewskim prowadzone być mogą wyłącznie przez litwaków obywateli litewskich.

Pisma kowieńskie oświadczały, że Niemen został otwarty dla ruchu międzynarodowego i stał się rzeką neutralną, przydają temu faktowi znaczenie ogólnie europejskie.

Pisma urzędowe podkreślają, że z dniem wczorajszym wszystkie protokóły posiedzeń konfer. polsko-litewskich, w Kopenhadze i Lugano, zostały przekreślone. Litwa uruchomiła Niemen bez pomocy Polski, i o ile ta ostatnia nie zechce korzystać ze spławu, cała odpowiedzialność za niewypełnianie konwencji klajpedzkiej spada na Polskę.

partijnictwo, rozłam i kłótnie, dla polską pariją socjalistyczną, wydawali sprawę polskiej wręcz zgubne. Drugi obóz łotewski, wrogi frakcji polskiej, księża letgalscy, wyszukują materjał „Dwutygodnika” by znów zarzucać przywódcom ruchu narodowościowego polskiego na Łotwie ateizm i w ten sposób odciągać polskich wyborców groząc karami Bożymi.

I znów zadamy pytanie: co zrobił p. Neuman, jako szef biura prasowego polskiego, by ukroczyć ze wszechmiar szkodliwą działalność „Dwutygodnika”?

Poselstwo nie zdaje sobie sprawy, że mniejszość polska na Łotwie stanowi bardzo poważny czynnik na drodze do łotewsko-polskiego porozumienia. Tembardziej, że frakcja polska na Łotwie uprawia w stosunku do tej ostatniej politykę absolutnie ugodową i absolutnie lojalną. Frakcji tej groziło wielkie niebezpieczeństwo podczas ostatnich wyborów do sejmiku. Groził jej rozłam. Polacy łotewscy mieli dotychczas jednego przedstawiciela w sejmie. Muszą ich mieć co najmniej trzech. Obecnie mają dwóch, dzięki wysiłkom zbiorowych czynników polskich, rdzennie krajowych. Tymczasem przybyli z Polski polscy posłowie sejmowi, z P.P.S. pp. Niski i Pławski, usiłowali wyzgnąć.

Z całym spokojem powiedzić można, że pieniądze asygnowane na specjalne biuro prasowe w Rydze nie polepszają stanu sprawy polskiej w granicach dawnych Inflant, a obecnie tym postom. Agitowali oni za

Sejm i Rząd.

Min. Ziemiński konferuje z tramwajarzami.

WARSZAWA 1 II. (tel. wł. Słowa). Min. Ziemiński wezwał dziś na konferencję przedstawicieli dyrekcji tramwajów i reprezentantów związku tramwajarzy do celu kompromisowego zlikwidowania strajku. Rokowania trwają. Istnieje możliwość że strajk tramwajarzy zostanie zlikwidowany w ten sposób jak strajk telefonistek, t. j. drogą wprowadzenia zarządu państwowego.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA 1 II. (tel. wł. Słowa). W nadchodzącą środę odejdzie się zwyciężajne posiedzenie Rady Ministrów.

Powrót Metropolity Dyonizego.

WARSZAWA 1 II. (tel. wł. Słowa). Wczoraj powrócił do Warszawy Metropolita Dyonizy.

P. Linde pod znakiem „kozy”.

WARSZAWA 1 II. (tel. wł. Słowa). Sledztwo w sprawie p. Huberta Lindego jest już na ukończeniu. We środę zostaną wręzone akta prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie.

Konferencja w sprawie polityki bilonowej.

WARSZAWA 1 II. (tel. wł. Słowa). Dziś w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja w sprawie polityki bilonowej zwołana w związku z wyjaśnieniami p. Władysława Grabskiego jakie się ukazały w niektórych dziennikach.

Wykluczenie ks. Okonia ze stronnictwa.

WARSZAWA 1 II. (tel. wł. Słowa). Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego, która obradowała w Lublinie pod przewodnictwem pos. Dziucha, przyjął: po dłuższej i burzliwej dyskusji wniosek sekretarza generalnego stronnictwa p. Szymanowskiego o wykluczeniu pos. ks. Okonia ze stronnictwa. Jednocześnie odbyły się wybory nowego zarządu, na prezesa wybrano pos. Dziuchę, na wiceprezesa pos. Kudelskiego.

Kontrakty z nauczycielami.

WARSZAWA 1 II. (tel. wł. Słowa). Według projektu Min. St. Grabskiego wszyscy nauczyciele kontraktowi otrzymają wymowienia posada do dnia 31 marca b. r. W dniu 1-go kwietnia mają być zawarte nowe kontrakty dostosowane do nowych warunków.

Zwykłe rozsądny i poważny a tak dobrze redagowany warszawski Dzień Polski zamieszcza na wspólnym miejscu artykuł p. Jana Bobrzyńskiego a w nim wprost nieprawdopodobne zdanie: „Dotrze przypomnieć sobie, że w roku 1917 stał na czele pierwszego gabinetu republiki rosyjskiej książę Lwow, a jednym z ministrów był umiarkowany socjalista „Kiereński. Był panował p. lityka powszechnej ugody i kompromisu. I że inteligencja rosyjska mogła w pewnej chwili niewielką „doz” energii i kwotą pół miliona rubli dobrać wydatkowane, ochronić siebie i państwo od katastrofy. Ale tej drożnej energii „i tej drobnej kwoty zabrakło...”

Je wprowadzenie kwoty „pół miliona rubli do historii zoficznej. Rozważań rewołucji rosyjskiej jest poprostu historycznym — miłym odzwag wymówić to słowo Dyskwa. linkuje też mocno p. Jana Bobrzyńskiego jako obserwatora zjawisk społecznych. Po tym więc „pół miliona rubli” i „umiarkowanym socjalście” Kiereńskim (polemizowanie z tak głębokim tezałm uważalibyśmy za ujęcie dla każdego kto się poważnie rewołucji rosyjskiej zajmował) nie dźwim się, że p. Jan Bobrzyński na innym miejscu tego samego artykułu mógł napisać:

„A jakżeż na to odpowiedzieć? Oo z marnochłysty? Albo iżne rezolucje wieców, we przy dźwiękach kramienych w Baraniej „Wolce? Czy to nie krotochwała wobec aż „nado wielkiej powagi sytuacji? „Pękniętym byłby zapewne widok koronacji pa Wawelu. Ale tymczasem nie tego „nam trzeba. Tężeba nam potężnego rozbudzenia zrownej myśli narodowej i poczucia odpowiedzialności warstw wykształconych i żywiotowego, zorganizowanego „ich oddech, któryby anarchję chwycił za „i przywrócił panowanie praworządu i normalnych, twórczych stosunków w państwie”.

A no! niech sobie p. Jan Bobrzyński kogo chce „za łeb chwytą”. Być może będzie miał na tem polu powodzenie. Natomiast w dziedzinie bitujów społecznych nie wiele ma szans „pozyskania sławy wielkiego swego „łmiennika.

ECHA KRAJOWE

Koło młodzieży w Świącianach.

Miejscowe Koło Młodzieży jest bodaj że jedyną żyjącą placówką kulturalno-oświatową, gdyż cały szereg innych organizacji nigdy nie istniał w naszym mieście obecnie śpi jeśli nie wiecznym snem to przynajmniej bardzo a bardzo do niego zbliżonym.

Świąciańskie Koło, składające się z niewielkiego grona osób, bo tylko z 26-ciu członków, lecz prowadzone przez bardzo sprężysty zarząd zakończyło ub. 1925 r. z pewnym konkretnym moralnym bilansem.

W dniu 16 stycznia r.b. odbyło się walne zebranie koła, na którym zarząd wyczerpująco sprawozdał przedstawił pracę za ubiegły 1925 r. Największą chlubę świąciańskiego Koła Młodzieży stanowi jego biblioteka, która od szeregu lat stale i systematycznie się rozwija zyskując szerze grono czytelników i zwiększając swój księgozbiór. Przed rokiem, bo w dniu 1 stycznia 1925 r. było zarejestrowano 249 czytelników; na dzień zaś 1 stycznia 1926 r. liczba tychże wzrosła do 321-go. W tym samym czasie ilość tomów wzrosła o 275 dosięgając obecnie do 1266-ciu.

Biblioteka jest otwartą codzien i wypożycza książki również i nieczłonkom koła, przyczem niezamozni korzystają z biblioteki całkiem bezpłatnie. Za cały rok biblioteka wypożyczyła przeszło 9.000 książek, z których największy procent stanowi literatura piękna. Niestrudzona i od szeregu lat owocnie pracująca bibliotekarka p. L. Krasowska dożyła bardzo ciekawego sprawozdania dopełniającego je statystycznymi danymi.

Obrót pieniędzy koła sięga poważnej sumy, gdyż przychód wyniósł przeszło 2.218 złotych. Niezbędne fundusze koło zdobywało przeważnie własnymi siłami urządzając przedstawienia (4), zabawy (7) i inne. Z przyjemnością należy pocieszyć iż Koło Młodzieży było popierane zwłaszcza materialnie przez Magistrat, Sejmik oraz księgarnię Stow. N.P. w Świącianach, którym to należy się uznanie i wdzięczność.

Magistrat nie zapomniał o potrzebach Koła przy układaniu preliminarza i na bieżący 1926 r., uchwalając za pomocą w wysokości 100 złotych. Zawdzięczając ofiarnej współpracy p. chorążego K. Boisse Koło Młodzieży zbudowało własną dekorację w sali miejscowego kina.

Po wysłuchaniu sprawozdania obecni jednogłośnie uchwalili wniosek o wyrażenie uznania usępującemu Zarządowi za owocną pracę i wybrano Zarząd na 1925 r. w następującym składzie: Prezes: p. Br. Radziszewski, w. prezes p. Przędzowski, sekretarz p. K. Radziszewska, skarbnik p. Odyński i bibliotekarka — p. L. Krasowska.

Koło projektuje w 1926 r. otworzyć czytelnię oraz wznowić dawne, tradycyjne „kółko nowości” t.j. tygodniowych zebrań połączeń z odczytami.

Szczęść Boże w tej świetłej i wielkiej pracy.

WILEJKA

—(F) Drobiazgi codzienne. Dn. 20 bm. w sali klubu urzędniczego p. inspektor Piomiński wygłosił odczyt o Staszku, streszczając wielkie czyny Polaka-Patryjoty.

Pomimo ogólnej ciężkiej warunków materialnych, życie w Wilejce idzie trybem karnawałowym, «Sobótka» w klubie Urzędniczym cieszą się wielką frekwencją, a i balik za balikiem, połączone z maskaradą, już drugą w tym karnawale zapowiadają na 6-go lutego. Nie jedna też z pań i panienek, gorliwie zajęta szykownością kostiumu...

Mielśmy tutaj i wstrząsienia moralne, otruli się kokainą 19 letnia W. W. Zginęło znowu jedno młode życie, które poważnie, ale pesymistycznie patrzyło w przyszłość. Rozczarowanie nastąpiło wskutek rozmaitych zawodów życiowych, a głównie z powodu trudności przy utrzymaniu rodziny.

WILKÓWKA

W niedzielę dn. 1 lutego sąd okręgowy przystąpił do sprawy 94 oskarżonych o należenie do tajnej organizacji komunistycznej, której zadaniem było urządzenie zamachów na całość terytorjum Państwa Polskiego.

Jesienią 1923 ro u policja polityczna otrzymała informacje o zawarciu w Wilnie organizacji komunistycznej pod nazwą «organizacja młodzieży marksistycznej». Siedliskiem organizacji były kursy wieczorne im. Boruchowa oraz szereg szkół żydowskich ludowych, gdzie organizowano jacejki i pod postacią kótek samokształceniowych.

W grudniu 1923 roku udało się konfidentowi władz policyjnych nawiązać za pośrednictwem ucznia szkoły technicznej Fiaksa ściślejszy kontakt z przedstawicielami organizacji. Ta droga udało się wyjaśnić nazwiska osób zamieszanych w organizacji, a po przeprowadzeniu śledztwa aresztować i postawić w stan oskarżenia.

Początkowo postawiono w stan oskarżenia 121 osobę, z których 27 zdołało zbiec podczas śledztwa, a pozostali 94 zasiadli wczoraj na ławie oskarżonych.

Z liczby tej, 55 osób odpowiadać będzie w więzieniu. Powołano w tej sprawie 169 świadków i czterech biegłych.

Akt oskarżenia, prócz przynależności do partii komunistycznej zarzuca jeszcze współoskarżonym Gensowi i Elsztejnowi, że 1-11 25 r. na zbiegu ulicy Baksa i zaułku Jeziornego usiłowali zwerbować członka organizacji Abrama Bałaka, dając do niego trzy strzały i raniąc go.

Podczas badania wyznało się, że na skutek przeprowadzonych aresztowań w roku 1924 w łonie organizacji powstało podejrzenie, że ktoś z członków jest prowokatorem. Ponieważ Bałak miał pieniądze, niewiadomo pochodzenia, miejski komitet partii komunistycznej uchwałił uniezkodliwić go. Gens i Elsztejn mieli wykonać uchwałę.

Po zraniu Bałaka, sprawę tę przedstawiono jako akt zemsty za kochankę Frydę Goldberg, który miał dokonać Elsztejn. — Sprawa zaczęła wikać się, i ostatecznie Gens przyznał się iż jest członkiem organizacji komunistycznej i wyznał stosunek organizacji do prowokatora — Bałaka. Po zamachu Gens ukrywał się w domach modlitwy.

Elsztejn na śledztwie wyparł się przynależności do organizacji, powtarzając zeznanie uprzednie, że strzelał jedynie przez zawiść o Goldberżankę.

Trochę wcześniej policja otrzymała konfidencką wiadomość, że w lokalu zw. zawodowego „Iga” — Nowogródzka 6, ma się odbyć zebranie dwóch jacek. W momencie, kiedy policja wkroczyła przemawiał właśnie przedstawiciel partii Szymon Irlincki.

Prócz tych przestępstw oskarżonym zarzuca się rozpowszechnianie broszur komunistycznych centralnego kom. partii Zachodniej Białorusi oraz podburzanie do czynów buntowniczych ludności.

Podczas aresztów wykryto bogaty materiał dowodowy. U jednego tylko oskarżonego Słowika (Jalkowa) znaleziono sześć sztandarów komunistycznych, kilkanaście transparentów, moc bibuły oraz stempla i pieczęcie partii i organizacji.

Wobec tego, że kilku z oskarżonych nie ukończyło jeszcze 17-letni lat, przeprowadzono specjalną ekspertyzę lekarską, która w stosunku do jednego z nich — Lejby Bazyljana — orzekła, że nie jest on jeszcze w dostatecznej mierze dojrzały by mógł zdać sobie sprawę ze swoich czynów. W stosunku do niego postępowanie karne zostało umorzono.

Akt oskarżenia w tej sprawie zredagował prokurator Jankiewicz, który też wspólnie z p. prokuratorem Kowerskim oskarżać będzie w tej sprawie

lub pieczęć do laku z lejącą jaskółką i napisem np. *le froid me chasse*.

Papiery listowe z dewizą nie są dziś jeszcze rzadkością. Piszący te słowa był czas, że sam używał do korespondencji osobistych papieru z dewizą *Ailleurs!* — Gdzie indziej!

Znana jest dewiza Rohanów. Brzmiała: *Roi ne puis, duc ne daigne, Rohan suis*. Trawestowano ją mieszkającą ułoiś racy. Słynna aktorka paryska panna Biohan używała dewizy: *Reine ne puis, fille ne daigne, Brohan suis*.

Dla jednego zaś z moich przyjaciół, nieuleczalnego śpiocha i niesłychanie późniska ktoś użył dewizę następującą: *Dormir ne puis, lever ne daigne, couché je suis*. — Spać nie mogę, nie upadłem tak nisko abym miał wstać, więc leżę. Przekład polski nie dosięgnie wyniosłości lapidarności oryginału. Dla głękości języka francuskiego, dewizy są po większej części francuskie. Albo — łacińskie.

Niema nad łacinę lapidarniejszej mowy!

Cezar Borgia za dewizę miał: *Aut Caesar aut nihil*; kardynał Richelieu: *Semper idem* (Zawsze ten sam), a Metternich używał dewizy *Kraft im Recht* (Siła w prawie).

Dewiza księcia d'Aumale głosi: *Aut vincere aut mori* (Zwyciężyć lub

władający z więzienia okrzęzi są kordonem policji, reszta odpowiadających z wójeń stopy siedzi oddzielnie. Rozpoczęła się sprawdzanie generalji. Jak się okazuje nie zgłosiło się na rozprawę 9 oskarżonych i 25 świadków, w tem 5 świadków oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni oprócz Szymona Irlinckiego odpowiadają polną pierwszą. Szymon Irlincki ma już „praktykę i doświadczenie”, karany bowiem był już przez sąd rosyjski na 6 lat więzienia za działalność wywrotową.

Żywa obrońców budzi również zaniepokojenie. Zasiadł na niej głośny obrońca komunistów, terrorystów i innych bolszewików, adwokat Duracz.

Po sprawdzeniu generalji prokurator Jankiewicz komunikuje, iż jest w posiadaniu dowodów, z których wynika, że główny świadek oskarżenia Hergica bawi za granicą i powróci dopiero w końcu marca, wobec czego wnosi o odczytanie pierwotnych zeznań Hergica.

Adwokat Duracz, obrońca siedmiu

oskarżonych-bezwyznaniowców, wypowiedział się przeciwko wnioskowi p. prokuratora Jankiewicza podkreślając, iż obecność Hergica jest konieczna dla rozpoznania sprawy i wnosi o odroczenie rozprawy. Wniosek ten popiera inny obrońca prof. Petusewicz, natomiast mec. Kiliński wypowiada się za wnioskiem prokuratora Jankiewicza.

Po przerwie sąd ogłasza, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieokreślony. Według przypuszczeń proces odbędzie się w początkach czerwca. (b)

Odezwy komunistyczne.

W związku z procesem komunistów miejscowi rozwinieli intensywną działalność. W nocy na 1 b. m. w obrębie 3-go komisariatu na ulicach Portowej i Styczniowej rozrzucone były obficie odezwy polskiej komunistycznej partii w języku białoruskim i rosyjskim. Na ulicy Portowej znaleziono czerwona płachtę z nadpisami.

Redakcja nasza również otrzymała w kopercie odezwy komunistycznej w języku białoruskim podpisaną przez Wileński Okręgowy Komitet K.P.Z.B. Data wydania odezwy: wrzesień 1925 roku.

B.

DEWIZY.

Wyraz tak dobrze jak zapomniał... Kto by się dziś wyróżnił z poród tłumy: własną — dewizą! Sam wyraz załatuje jakimś średniowiecznym archaizmem. Więc może wyrazić się „egodto herbowe”? Jeszcze gorzej! Wszak już dziś i same herby — wyszły z mody. Podobno nawet *de jure* przestały istnieć!

— Jakże herb pański i jaka jest pańska dewiza?

Czy można sobie wyobrazić pytania mniej liczącego z tem wszystkim, co nas dziś interesuje? Jak stoi dolar? Kto gdzie pobit własny rekord w skoku z tężardą przez wysoko napięty sznurek? A, to co innego!

Proszę mi jednak pozwolić uwziąć się i wygłosić opinię, że najwięcej *dewiz* i to najpopularniejszych, powstało podczas wojen krzyżowych, kiedy oprócz herbów musiano jeszcze przybrać *hasła* dla wyróżnienia się wśród rycerskich tłumów ciągnących do Ziemi Świętej z wszystkich stron świata...

Do Ziemi Świętej... To też taki archaizm dziś — przy „mandacie palestyńskim”, owocach z Erec Izrael i wity się po fryzach patających i w telegramach z Nazaretu o coraz u lub roczystem święceniu tam święta

Chamisza asar biszwał.

Mniejsza jednak o Palestynę. Najczęściej jakiś wogóle wybitny epizod z dziejów danej rodziny utrwalal się po wieczne czasy w godle do herbu przybranem.

Tak np. podczas obłężenia Tarify (na najpóźniejszy cyplu Hiszpanji) w roku 1293-cim, gdy don Alonzo Perez Guzman nie chciał twierdzy wydać w ręce Maurów, ci przez parlamentarza zagrozili, że syna jego, wziętego do niewoli, wyprowadzą na linję pocisków fortecznych. Wówczas waleczny Hiszpan — którego śladem poszedł nasz Kacper Karliński — stanął przy walce, miecz swój cisnął pod nogi parlamentarzowi, wołając:

— *Maspesa el Rey que la sangre!*

Co miało znaczyć: „Ważniejszy dla mnie król niż krew własna!” I te właśnie słowa winą się, do dziś dnia dokola tarczy herbowej Guzmanów ksiądz Medina Sidonia.

We Francji, we Włoszech, w Hiszpanji pełno było dewiz wszędzie — w czasie turniejów, karuzelów, uroczystości publicznych i obchodów: na gmachach, na bramach triumfalnych, na sztandarach, na przodach okrętów. Wity się po fryzach patających i nad blankami twierdz, po ścianach sal balowych i nad bibliotecznymi

półkami. Galanterja wprowadziła je do buduarów dam wielkiego świata. Używano je dla ozdoby grot i kaskad ogrodowych, galerij i kiosków. Lektyka królowej francuskiej, zwanej popularnie *la reine Margot* upstrzona była czterdziestoma dewizami w językach francuskim, włoskim i hiszpańskim.

Dewizy obierali sobie papież, monarchowie, szlachta, mieszczństwo, uczeni, literaci, artyści. Było w dobrym tonie mieć *swój* dewizę.

Dewizy wyraża i ulubioną zasadę i hasło bojowe i moral i przestroge, może być żartem i epigramatyczną sentencją. Forma dewizy musi być zwięzłą — dosadną — błyskotliwą. Najczęściej uderza efektywną antylezą. Dewiza powinna być możliwie lapidarna. Są dewizy dumne i żartobliwe, wspaniałe i groźne, głęboko pomysłane — i zgola najniższego sensu nie mające.

Te ostatnie — utarły się z biegiem czasu i stanowią nawet drogą pamiętkę przeszłości przez szereg pokoleń.

Moda dewiz panowała jeszcze wszechwładnie w pierwszej połowie minionego, XIX-go wieku. Są jeszcze dziś, którzy pamiętają lub mają wśród pamiętek rodzinnych obrączki ślubne z wrytym napisem np. *unis à jamais*

lub pieczęć do laku z lejącą jaskółką i napisem np. *le froid me chasse*.

Papiery listowe z dewizą nie są dziś jeszcze rzadkością. Piszący te słowa był czas, że sam używał do korespondencji osobistych papieru z dewizą *Ailleurs!* — Gdzie indziej!

Znana jest dewiza Rohanów. Brzmiała: *Roi ne puis, duc ne daigne, Rohan suis*. Trawestowano ją mieszkającą ułoiś racy. Słynna aktorka paryska panna Biohan używała dewizy: *Reine ne puis, fille ne daigne, Brohan suis*.

Dla jednego zaś z moich przyjaciół, nieuleczalnego śpiocha i niesłychanie późniska ktoś użył dewizę następującą: *Dormir ne puis, lever ne daigne, couché je suis*. — Spać nie mogę, nie upadłem tak nisko abym miał wstać, więc leżę. Przekład polski nie dosięgnie wyniosłości lapidarności oryginału. Dla głękości języka francuskiego, dewizy są po większej części francuskie. Albo — łacińskie.

Niema nad łacinę lapidarniejszej mowy!

Cezar Borgia za dewizę miał: *Aut Caesar aut nihil*; kardynał Richelieu: *Semper idem* (Zawsze ten sam), a Metternich używał dewizy *Kraft im Recht* (Siła w prawie).

Dewiza księcia d'Aumale głosi: *Aut vincere aut mori* (Zwyciężyć lub

władający z więzienia okrzęzi są kordonem policji, reszta odpowiadających z wójeń stopy siedzi oddzielnie. Rozpoczęła się sprawdzanie generalji. Jak się okazuje nie zgłosiło się na rozprawę 9 oskarżonych i 25 świadków, w tem 5 świadków oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni oprócz Szymona Irlinckiego odpowiadają polną pierwszą. Szymon Irlincki ma już „praktykę i doświadczenie”, karany bowiem był już przez sąd rosyjski na 6 lat więzienia za działalność wywrotową.

Żywa obrońców budzi również zaniepokojenie. Zasiadł na niej głośny obrońca komunistów, terrorystów i innych bolszewików, adwokat Duracz.

Po sprawdzeniu generalji prokurator Jankiewicz komunikuje, iż jest w posiadaniu dowodów, z których wynika, że główny świadek oskarżenia Hergica bawi za granicą i powróci dopiero w końcu marca, wobec czego wnosi o odczytanie pierwotnych zeznań Hergica.

Adwokat Duracz, obrońca siedmiu

oskarżonych-bezwyznaniowców, wypowiedział się przeciwko wnioskowi p. prokuratora Jankiewicza podkreślając, iż obecność Hergica jest konieczna dla rozpoznania sprawy i wnosi o odroczenie rozprawy. Wniosek ten popiera inny obrońca prof. Petusewicz, natomiast mec. Kiliński wypowiada się za wnioskiem prokuratora Jankiewicza.

Po przerwie sąd ogłasza, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieokreślony. Według przypuszczeń proces odbędzie się w początkach czerwca. (b)

Odezwy komunistyczne.

W związku z procesem komunistów miejscowi rozwinieli intensywną działalność. W nocy na 1 b. m. w obrębie 3-go komisariatu na ulicach Portowej i Styczniowej rozrzucone były obficie odezwy polskiej komunistycznej partii w języku białoruskim i rosyjskim. Na ulicy Portowej znaleziono czerwona płachtę z nadpisami.

Redakcja nasza również otrzymała w kopercie odezwy komunistycznej w języku białoruskim podpisaną przez Wileński Okręgowy Komitet K.P.Z.B. Data wydania odezwy: wrzesień 1925 roku.

B.

PROCES 94-ch.

Polak, W. Syrunowicz prezesem Rady Miejskiej m. Kowna.

Zwycięstwo frakcji polskiej 34 głosami przeciwko 17.

Z Kowna donoszą: Dn. 28 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w nowym, 1926 roku.

Na posiedzeniu tem zapadła ważna uchwała, na podstawie głosowania, wzywająca Polaka, p. W. Syrunowicza, przedstawiciela frakcji polskiej, na prezesa Rady Miejskiej m. Kowna.

W miejscu tem należy podziwiać to zupełne zjednoczenie wszystkich mniejszości, które mimo szyskan i prześladowań, nie obawiały się domagać własnych praw.

Prowokacyjne aresztowanie p. Janczewskiego i groźby prasy litewskiej nie odstraszyły Żydów i Niemców, od solidaryzowania się z frakcją polską, której, według umowy między frakcjami, należało w r. b. stanowisko prezesa.

Na początku posiedzenia rozstrząsano niektóre sprawy bieżące.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów nowego prezesa Rady Miejskiej.

Jako kandydatów na prezesa wystawiono: od frakcji lit. — b. dyrektora zarządu komunikacji wodnej p. Skardinska i od frakcji polskiej — p. W. Syrunowicza (grupa robotnicza „Jedność”).

Frakcja socjalistyczna zgłosiła przy tem wniosek, by głosowanie odbywało się nad każdym z kandydatów osobno. Gdy jednak wniosek ten upadł, socjaliści oświadczyli, iż w głosowaniu udziału nie wezmą.

P. Skardinska otrzymał 17 głosów, p. Syrunowicz zaś 34 głosy, na mocy czego został wybrany na prezesa Rady.

Następnie już pod przewodnictwem p. Syrunowicza została rozpatrzona kwestja polepszenia bytu bezrobotnych oraz niezamężnej uczącej się młodzieży.

W końcu po sprawozdaniu p. Rogińskiego z obecnego stanu finansowego Zarządu Miejskiego posiedzenie zostało zamknięte.

Zamierzająca Klajpeda domaga się swoich praw.

Co mówi przewodniczący sejmiku klajpedzkiego p. Kraus.

Skarga do „Ligi Narodów” — Brak zaufania do Dyrektora — „Potrafimy temu zapobiec” — Katastrofalna sytuacja — Jedyny ratunek splanu po Niemiec z Polski.

Z Kowna donoszą: W wywiadzie wyborczym mają być zmienione w ten sposób, iż kraj Klajpedzki zostanie przydzielony do Litwy Wielkiej, p. Kraus zauważył, iż zdaniem jego pogłoski te nie są prawdziwe. Gdyby się jednak miały sprawdzić, potrafimy temu zapobiec.

W innym zaś wywiadzie ze współpracownikiem urzędowi „Lietuwy” p. Kraus, zagadnięty jak ocenia obecną sytuację ekonomiczną kraju Klajpedzkiego, odparł:

— Bardzo źle. Niema żadnych interesów.

— Co mogłoby użyć takiemu położeniu?

— Spław lasu na Niemiec z sow. Rosji i Polski; przedłużenie kolei żel. Omole—Teisz—Klajpeda oraz skierowanie tranzytu zagranicznego na Klajpedę. Gdy tylko się rozpocznie tranzyt, Klajpeda i cały kraj w ognieniu oka odżyje i wzmocni się... Z drugiej strony jesteśmy również zainteresowani w zawarciu układów handlowych z Niemcami i Łotwą i na przyszłe rokowania przysyłemy swych przedstawicieli...

wiadający z więzienia okrzęzi są kordonem policji, reszta odpowiadających z wójeń stopy siedzi oddzielnie. Rozpoczęła się sprawdzanie generalji. Jak się okazuje nie zgłosiło się na rozprawę 9 oskarżonych i 25 świadków, w tem 5 świadków oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni oprócz Szymona Irlinckiego odpowiadają polną pierwszą. Szymon Irlincki ma już „praktykę i doświadczenie”, karany bowiem był już przez sąd rosyjski na 6 lat więzienia za działalność wywrotową.

Żywa obrońców budzi również zaniepokojenie. Zasiadł na niej głośny obrońca komunistów, terrorystów i innych bolszewików, adwokat Duracz.

Po sprawdzeniu generalji prokurator Jankiewicz komunikuje, iż jest w posiadaniu dowodów, z których wynika, że główny świadek oskarżenia Hergica bawi za granicą i powróci dopiero w końcu marca, wobec czego wnosi o odczytanie pierwotnych zeznań Hergica.

Adwokat Duracz, obrońca siedmiu

oskarżonych-bezwyznaniowców, wypowiedział się przeciwko wnioskowi p. prokuratora Jankiewicza podkreślając, iż obecność Hergica jest konieczna dla rozpoznania sprawy i wnosi o odroczenie rozprawy. Wniosek ten popiera inny obrońca prof. Petusewicz, natomiast mec. Kiliński wypowiada się za wnioskiem prokuratora Jankiewicza.

Po przerwie sąd ogłasza, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieokreślony. Według przypuszczeń proces odbędzie się w początkach czerwca. (b)

Odezwy komunistyczne.

W związku z procesem komunistów miejscowi rozwinieli intensywną działalność. W nocy na 1 b. m. w obrębie 3-go komisariatu na ulicach Portowej i Styczniowej rozrzucone były obficie odezwy polskiej komunistycznej partii w języku białoruskim i rosyjskim. Na ulicy Portowej znaleziono czerwona płachtę z nadpisami.

Redakcja nasza również otrzymała w kopercie odezwy komunistycznej w języku białoruskim podpisaną przez Wileński Okręgowy Komitet K.P.Z.B. Data wydania odezwy: wrzesień 1925 roku.

B.

BIBLIOTEKA

DOMU POLSKIEGO

jest nietylko najtańszym wydawnictwem książkowym, lecz i jedynym — wydającym tylko najlepsze utwory autorów polskich.

W dorobku wydawniczym ubiegłego roku spotykamy nazwiska autorów tej miary, jak: K. Przerwa Tejmajer, Andrzej Strug, W. Lułowski, Marja Rodziewiczówna, Antoni Osensowski, Edward Słofski, Artur Gusewicz, A. Zahorska, G. Olechowski, M. Smolarski, J. Kraszewski, J. I. Korzeniowski i w. innych.

W I kwartale 1926 r.

ukazą się

Barszczewski Stefan „JAK BYĆ MOGŁO”. Nieurzędnicznym opowieść lotnicza.

Korzeniowski Józef „POJEDYNEK”. Krzewiński Julian „DZIEJÓW TEŚCINOŁY”. Powieść.

Smolarski Mieczysław „ARCHIWARIUSZ GORDON”. Powieść.

Olechowski Gustaw „RYCERZ”. Powieść w dwóch tomach.

Wojcicki Kazimierz „AMERYKANIN”. Powieść.

Słofski Edward. Antologia współczesnych poetów polskich

Tatarówna Stefania „JAK JAN z KOLNA JECHAŁ DO GRENLANDJI”.

w roku 1926

Biblioteka Domu Polskiego dodaje swoim prenumeratom za niewielką dopłatą

25 premja:

1) Historia 25 lat XX wieku. Wielkie dzieło zawierające około 500 stron tekstu w wielkim formacie i 200 ilustracji i map.

2) Józefa Rapackiego „Z dawnej i niedawnej Warszawy”, wielka teka zawierająca 20 autografów.

Szczegółowe prospekty gratis i franco.

Prenumerata wraz z wysyłką wynosi:

Rocznie (36 tomów) zł. 18.50

Półrocznie (18 „ „) „ 9.40

Kwartalnie (9 „ „) „ 4.70

Wpłacać można w każdym Urzędzie pocztowym na konto P.K.O. 9779 lub przekażem pocztowym, na adres:

Wars

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH

Eksport materiałów tartych a taryfy kolejowe.

Powstanie Litwy Kowieńskiej pozabawiło Wileńszczyznę jej naturalnych i najkrótszych dróg kolejowych do portów morskich w Libawie, Kłajpedzie i Królewcu. Wskutek tego eksport z Wileńszczyzny odbywa się obecnie znacznie dłuższymi drogami okrężnymi, t.j. okrężną drogą przez Warszawę na Gdańsk oraz okrężną drogą na Królewiec przez Grajewo. Wówczas, gdy długość bezpośredniej drogi Wilno-Libawa przez Koszedary wynosiła 357 wiorst oraz mniej więcej tyleż wynosiła długość dróg kolejowych do Kłajpedy i Królewca, długość linii Wilno-Gdańsk przez Warszawę wynosi przeszło 800 kilometrów, długość zaś drogi okrężnej Wilno-Królewiec przez Grajewo wynosi 527 km.

W ten sposób odległość Wileńszczyzny od morza, wchodząca w grę dla kolejowego ruchu towarowego, została sztucznie powiększona dwukrotnie, o ile ruch ten odbywa się przez Gdańsk, i o prawie 170 km. względem Królewca.

Dla przemysłu tartaczno-wileńszczyzny spowodowało to następujący wzrost kosztów przewozu materiałów tartych do portu: przed wojną od Wilna do Libawy koszt ten wynosił dla 15-tonnowego wagonu około 46 rub. 62 kopiejki, t.j. około 185 złotych, tyleż mniej więcej od Wilna do Królewca i Kłajpedy; obecnie — wynoszą od Wilna do Gdańska 235 zł. 50 gr., t.j. prawie o 35 proc. więcej. Koszta przewozu od Wilna tylko do Grajewa wynoszą 238 zł. 50 gr., do tego dochodzi jeszcze przewoźne za odcinek kolei niemieckiej od Prostken do Królewca w wysokości około 70 złotych, tak że przewoźne na całą odległość od Wilna do Królewca wynosi przeszło 300 złotych, t.j. o przeszło 60 proc. więcej, niż przed wojną. Ponieważ cena materiałów w porównaniu z przedwojenną nieco spadła, przeto w stosunku procentowym do wartości towaru przewoźne wykazuje jeszcze większy wzrost, niż to podano wyżej.

Jak widać z powyższego, koszty przewozu z Wilna do portu eksportowanych zagranicę materiałów tartych wzrosły bardzo znacznie w porównaniu z przedwojennymi, nie zważając na spadek kursu złotego poniżej paritetu złota. Wileńszczyźnie spadek ten nie stworzył jak w innych dzielnicach pomyślnej koniunktury dla przemysłu tartaczno-wileńskiego. Przewoźne za eksportowane przez Gdańsk i Królewiec materiały tarte pozostało nadal bardzo wysokie i uniemożliwia produkcję przemysłowi tartaczno-wileńszczyźnie, który jako warsztat pracy kilku tysięcy robotników i źródo przychłwu do kraju waluty zagranicznej, posiada znaczenie pierwszorzędne.

Daleka odległość Wileńszczyzny od portów, powodująca wysokie koszty przewozu do nich, nie jest wynikiem naturalnego położenia geograficznego naszej dzielnicy. Z powstaniem Litwy kowieńskiej Wileńszczyzna została sztucznie odizolowana o 400 kilometrów dalej swego faktycznego oddalenia od morza. Stanowi to katastrofę dla życia gospodarczego Wi-

leńszczyzny i dla tych gałęzi jej wytwórczości, które rozwinęły się przy uprzednich naturalnych warunkach komunikacyjnych. Wszystkie te działy produkcji, przedewszystkiem zaś przemysł tartaczny, który już obecnie jest nieczynny, są skazane na zagładę ostateczną, o ile fatalna sytuacja komunikacyjna, stworzona przez brak wolegiego tranzytu przez Litwę, nie zostanie rekompensowana przez specjalne ulgi taryfowe dla Wileńszczyzny.

Ugi te nie mają nic wspólnego z ogólną polityką taryfową polskich kolei państwowych w kwestji opłat za przewozy na dalekie odległości. Dla innych bowiem miejscowości Rzeczypospolitej, w tej liczbie także dla innych województw wschodnich, również znacznie oddalonych od portów i centrów przemysłowych i handlowych, lecz wskutek swego naturalnego położenia geograficznego, których życie ekonomiczne i produkcja do tych dalekich odległości już się przedtem przystosowały, istniejące opłaty przewozowe, do portów są objawem normalnym. Te wysokie opłaty mogą najwyżej stanowić przeszkodę dla ewentualnego rozwoju tam w przyszłości pewnych gałęzi wytwórczości i handlu, lecz w każdym razie żadnych dóbr już istniejących te wysokie opłaty tam nie niszczą i nie rujną.

W innych natomiast warunkach jak zaznaczyliśmy wyżej, znajdując się Wileńszczyzna.

(Dok. nastąpi) N. K.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Podatek od budynków na obszarze gmin wiejskich.

W odpowiedzi na pismo z dnia 14 listopada 1925 r. N. SF 2590/25 w sprawie podatku od budynków na obszarze gmin wiejskich — ministerstwo skarbu oznajmia ministerstwu spraw wewnętrznych, co następuje:

Interpretacja artykułu 20 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który to artykuł ma stanowić prawną podstawę wspomnianego podatku, a w szczególności wyrażenie „wymienionych” użyte w treści tego artykułu, nasuwa poważne wątpliwości, czy na zasadzie tego artykułu może być ustanawiany podatek od budynków w gminach wiejskich. Wątpliwości zwiększają się jeszcze, jeżeli się weźmie pod uwagę intencje ustawodawcy. Mianowicie artykułem 16 Ustawy z dnia 1 czerwca 1923 r. (Dz. R. P. Nr. 65 poz. 505) ustawodawca uchylił opodatkowanie budynków w gminach wiejskich, wychodząc z założenia, że budynki w gminach wiejskich, ja o ściśle związane z produkcją rolną nie powinny stanowić odrębnego obiektu podatkowego. To stanowisko znalazło potwierdzenie w rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 15 poz. 523) i w ustawie z dnia 1 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 43 poz. 296), które wprowadzają osobny podatek od budynków wyraźnie postanawiają, iż podatki budynkowemu w gminach wiejskich podlegają tylko budynki o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie z produkcyjną rolą.

Opodatkowanie zatem w gminach wiejskich budynków, niepodlegających państwowemu podatkowi od budynków byłoby, zdaniem ministerstwa skarbu, objęciem ustawy.

Ministerstwo skarbu zauważa, że mimo powyższych objękcji w latach 1924 i 1925 wyraziło zgodę na wprowadzenie podatku od budynków w

kilku powiatach województw wschodnich, uczyniło to jednakże z tego powodu, że powiaty te ponosiły nadmierne wydatki na zwrot skarbowi państwa części kosztów utrzymania policji i nie mogły bez omawianego podatku zbilansować swych budżetów (powiaty te nie przetrwały kosztów utrzymania policji na gminy).

Z powyższych względów ministerstwo skarbu uprasza o wezwanie tych związków komunalnych, które uzyskały zatwierdzenie statutów o podatku od budynków do skasowania tych statutów, przyczem należałoby polecić wojewodom skreślenia przy sposobności zatwierdzania budżetów, wpływów z podatku od budynków.

Zgłaszanie wąg posiadanych przez ziemian.

Dyrektor głównego urzędu miar wydał odezwę do ziemian następującej treści: Ustanowiony reskryptem moim z dnia 19 XII.24 r. Nr. 24.11.2086.1 termin, do którego urzędy miar mają powstrzymać się od stosowania skutków prawnych wobec tych ziemian na obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej, którzy nie wykonali obowiązku zgłoszenia (do sprawdzenia i ocechowania) należących do nich wąg, przedłużony zostaje do dnia 1 września 1926 r. Pożądane jest, aby wspomniany okres ulgowy był wykorzystany przez zainteresowanych ziemian w ten sposób, aby nie spowodować zbędnego przeciążenia urzędów miar zgłoszeniami przed samym upływem tego okresu. Wobec tego zaieca się, aby członkowie organizacji ziemiańskich zawczasu porozumieli się z właściwymi okręgowymi urzędami miar co do terminu legalizacji posiadanych przez nich wąg.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(x) Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie. W dniu wczorajszym za artykuły pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie płacono następujące ceny: za 1 kg. chleb żytni 50—51 gr., chleb żytni przemiał 70 pr. 45, chleb razowy—35, chleb pszenny przemiał 50 pr. 85—90, mąka pszenna 60—65, mąka z tona razowa 30—31, mąka żytniowa 45—49, kasza jęczmienna 55—60, jagłana 60—70, gryczana 65—70, kasza manna 130—135, owsiana 90—100, perłowa 60—70, pszenka 50—55, groch polny biały 50, fasolia biała 50—60, ryż 90—95, miko niezbielone 1 litr 30—35, masło niesolone 1 kg. 0—60, masło solone 5—55, ser krowi wycyzany 140—150, jaja 1 szt. 16—18, słonina świeża 240—250, słonina solona krajowa 260—280, szmaliec wycyzany 300—380, sadio 280—280, śledź (szmalcówka) 1 szt. 8—15, olej rzepakowy 1 kg. 2—215, katołki 11—12, cebula 70—80, kapusta kwaszona 25—30, świeża 15—20, marenowe 15—20, buraki 10—12, brukiew 10—12, smietana 130—2, cukier kryształ 130—135, cukier kostka 100—170, sól biała 30—35, kawa naturalna 12—11, zioła w 250, herbata 24 30, nafa 45—55, mydło wycyzane do prania 180—2, soda do prania 40—45, proszek mydłany 40—45, świecice 190—2, pszenica 30—31, żyto 24—25, jęczmień 23—25, owses 25—26, ryż 25—27, wołowe wędzarskie 250—33, mięso 150, wędzarskie 130—150, cielęce 1—110, baranie 150, wędzarskie 160—170, sianło 12—13, słoma 6—7, koniczyzna 14—16, otrępy pszenne 21—22, otrępy żytnie 19—20, miotły 10—12 gr. 1 szt., mąka kartoliana 1 kg. 70—80 gr.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

30 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty.

Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7.30	7.29
Belgia	33.25	33.33
Holandja	292.90	293.63
London	35.54	35.51
Newy-York	7.30	7.32
Paryż	27.55	27.62
Praga	21.01	21.06
Szwajcaria	140.85	141.20
Stokholm	195.60	196.09
Wiedeń	102.75	103.00
Włochy	29.45	29.52

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 64.00 (w złotych 467.20)	118	124
5 pr. pożycz. konw.	43.50	—
4 pr. pożycz. konw.	—	—
5 proc. listy zast.	24.50	24.50
Ziemskie przedw.	24.50	24.50

Tragedja weselna w Wilnie.

Fatalny strzał do panny młodej.

Dn. 31 stycznia, odbył się w Wilnie ślub nowożeńców X. Jak zwykle bywa, zebrała się w kościele gromada nie mała gości i krewnych, nastroszy panował radosny i nikomu na myśl nie przyszło przeczuwać niebezpieczeństwa.

Około godz. 5 p.p., po spełnieniu obrządku ślubu, powracali orszak do domu wesela, przy ul. Równie Pole nr. 20. Gdy pojazdy zatrzymały się przed domem, goście tłumem jeli wysiadec, wesolym opowiadaniem, okrzykiem w cześć nowożeńców i życzeniom końca nie było.

W ogólnym rwetesie i chaosie radosnym, nikt nie zauważył, że najbardziej ochoczo witalujący, krewny nowożeńców, F. Bohdziewicz, wyjął niespodziewanie rewolwer z kieszeni i... strzelił — na wivał!

Ście fatalny strzał! W jednej sekundzie zapanała grobowa cisza, która rozdał straszliwy krzyk panny młodej. Kula trała ją w brzuch. Padła na ziemię, obficie brocząc krwią. Wesele zamieniło się w kwawą tragedję. Bohdziewicz ledwo uszedł okropnej zemsty wzburzonych gości. Następnie oddał się z rozpaczą w ręce policji.

Nieszczęsną ofiarę niebaczności czynu oddziono do szpitala żydowskiego. Stan jej budzi poważne obawy. (z)

DZIŚ! we wtorek dn. 2 lutego DZIŚ!
staraniem Bratniej Pomocy K.E.H. w Wilnie odbędzie się

Wieczór Kostiumowy

zrealizowany licznymi niespodziankami.
Za najoryginalniejsze kostiumy damski i męski pamiątkowe nagrody.
Kostiumy nie obowiązują. Strój wieczorowy.

Początek o godz. 10-jej wiecz. Cena biletów wejść. Zł. 3, akad. Zł. 2

Gustaw Molenda i Syn

fabryki sukna w Bielsku n-Śląsku

SKŁAD FABRYCZNY

w Wilnie ul. Wielka 36, t-tel. 949

Ceny fabryczne

SANATORJUM im. DŁUSKICH ZAKOPANE

otwarte 17 stycznia 1926

KRONIKA

WTOREK 2 Dnia
Ocz. N.M.P.
Jutro
Biażęca b m.

Wsch. st. o g. 7 m. 32
Zach. st. o g. 4 m. 02

URZĘDOWA.
Licytacje koni. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przed dn. 25 lutego i 25 marca b. r. odbędą się dwie licytacje koni wojskowych wybrakowanych w ogólnej ilości 1000. O terminie i miejscu licytacji zostaną ogłoszone oddzielnie komunikaty.

W czasie licytacji dopuszczalne jest nabycie koni na kredyt, przyczem należność winna być uiszczona najpóźniej do dnia 15 września r. b. Osoby, życzące korzystać z kredytu powinny udowodnić wobec komisji licytacyjnej swą tożsamość oraz przedstawić poręczenia dwóch osób, które mogą udowodnić, że posiadają dostateczny majątek do pokrycia zobowiązania. Z kredytu nie mogą korzystać handlarze zawodowi koni.

(b) Posiedzenie komitetu ochrony lasów. 50 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ochrony lasów. Rozpoznano 33 sprawy o nielegalny wyręb lasów.

Następne posiedzenie tej komisji wyznaczono na dzień 27 lutego.

MIEJSKA.
(x) Posiedzenie komisji gospodarczej w magistracie. W dniu 3 lutego r. b. odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji gospodarczej.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy:
1) Sprawa wydzierżawienia folwarków Wielkie i Małe Leoniszki.
2) Sprawa wydzierżawienia folwarku Tupuliszki.
3) Sprawa ujednostajnienia opłat czynszowych za działki ziemie wiecystodzierżawnej.

POCZTOWA
(x) Kabił telefonicznych nie będzie. Jak się dowiadujemy jenerałn. dyrekcja poczt i telegrafów z powodu trudności finansowych i odmownego stanowiska ministerstwa skarbu nie uwzględniła wniosku dyrekcji co do założenia w Wilnie przy dokonywanej obecnie naprawie sieci telefonicznej linii kablowej.

Sieć telefoniczna w Wilnie będzie więc nadal nadpowietrzna.
(x) Wstrzymanie otwarcia nowych urzędów pocztowych. Wobec wyczerpania etatu osobowego, prelinowanego dla Wileńskiej dyr. poczt i tel., wstrzymano między innymi otwarcie zatwierdzonych nowych urzędów pocztowych w Hudo-gajach, Oiechnowiczach i Nalibokach.

(x) Urzędniczy pocztowi na rzecz kościoła św. Trójcy. Personal pocztowy w Wilnie, mimo nadwyrzadzanych warunków bytu opodatkował się dobrowolnie na przeciąg roku 1926 w wysokości 1 proc. otrzymanych poborów miesięcznych na rzecz kościoła św. Trójcy i przytułku dla niemowąt im. Dzieciątka Jezus.

SPRAWY BIAŁORUSKIE
(b) „Bielar uskoje Słowo”. „Gromadzi Głos” organ tymczasowej Rady Białoruskiej zmienia swoją nazwę. Następnym numer wyjdzie już jako „Białoruskoje Słowo”, a redaktorem jego będzie znany działacz białoruski, b. minister Białoruskiej Narodowej Rady w gabinecie Woronki p. Teodor Wernikowski.

(b) Przed ogólnobiałoruskim zjazdem. Dr. Pawlukiewicz, prezes Tymczasowej Rady Białoruskiej, wyjeżdża w nadchodzący czwartek do Warszawy. Dr. Pawlukiewicz przyjeżdżać będzie na audjencji u premiera Skrzyńskiego w sprawie ogólnobiałoruskiego zjazdu, zwołania którego projektowane już jest oddawna.

AKADEMICKA.
Premjera Słopki Akademickiej. Zapowiedziane przedstawienia „Słopki Akademickiej” rozpoczną się od dnia 5 lutego r. b. w lokalu „Ogniska Akademickiego” — ul. Wielka 24 — codziennie, prócz czwartków. Początek o godz. 8-jej wieczór punktualnie.

(d) Imatrykulacja. 6-go lutego w Auli Kolumnowej U. S. B. odbędzie się imatrykulacja słuchaczy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
Towarzystwo Przyjaciół Francji. Na zebraniu tygodniowym Towarzystwa w lokalu Klubu Sza-checkiego (Mickiewicza 19) we środę 3 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. p. Władysław Mikiewicz wygłosi odczyt w języku polskim na temat „Legia cudzoziemska”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości.

(n) Spawozdanie z obrad w Haadze 6, 7 i 8 lutego w auli kolumnowej U.S.B. o godz. 7 wiecz. p. Babński, radca poselstwa M.S.Z. wygłosi sprawozdanie z obrad konferencji w Haadze odbytych w roku zeszłym.

Wyjątkowo Taniol : Na samych najdogodniejszych warunkach
M B B L E różne w wyborze dużym
poleca skład S. Ancelewicz Wilno, ul. Nie-M E B L I S. Ancelewicz miecka 15 (w podwórzu).

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)
Dzisiaj
RECITAL
FORTEPIANOWY
JÓZEFA SŁIWIŃSKIEGO
Początek o g. 8-jej wiecz.

Wspomnienie pośmiertne.
Ś. P.
Antonina Zmaczyńska.

30-go stycznia 1926 roku, w siedem lat po przedwczesnym zgonie Emmy Dmochowskiej, spoczęła na ul. Białymich obu omeniarzu, Rossa, jej długoletnia współpracowniczka, Antonina z Danilowiczów Zmaczyńska.

Ślicznie te dusze godne były siebie: spajał je ten sam ogień wznętności, to samo ciągłe dążenie wwyż. Ta sama ofiarność, ta sama wytrwałość. Dary ich umysłu inne były, lecz u obu wybitne. Pani Zmaczyńska od najmłodszej młodości, z posłuszeństwa do najwzajemniejszej miłości, z poświęceniem i spokojem bytu w rodzinnej, od złotych latów — trudnej pasji, rwała się w mniej zacieszny świat ofiarowania społecznego. Nieczuła na dłać macje agitatorskie, szukała naprzód gruntownej wiedzy, jako podstawy wszelkich odnowień. Nie zlekcia się trudów wyjętnej pracy naukowej, ani niedoborów materialnej natury i w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia skończyła chlubnie medycynę w Petersburgu. Już w tem zaraniu samodzielnego życia, jak w całym jej życiu, umiała wnieść w najdłuższe środowiska nieoceniony pierwiastek — pogody ducha, świeceni prawości, ujmować dobrocią pełną prostoty. Praktyka lekarska nie stała się jednak jej zawodem. Leczyła wprawdzie ubogich, oczywiście bezinteresownie, ale dla zdobytej wiedzy znalazła zastosowanie jako wyborna nauczycielka.

W zamęczeniu, własnych dzieci nie mając, była drugą matką dla dzieci swej siostry: ale wielkie serce stać jeszcze na szersze macierzyństwo. Przez cały długi okres konspiracyjnego szkolnictwa polskiego, wydawnego na pastwę szpiegowskich podstępów, zdrady państwa, — Zmaczyńska obojęt. Dmochowskiej mecie i nieustraszenie niosła słowo wiedzy, słowo polskie, poddassom, auterentom, zaściankom. Szczęśliwista od swej współpracowniczki, dożyła wkręszczenia państwowości polskiej, dala je-z z kłka lat usilnej pracy szkole już owarcie polskiej, zorganizowanej przez nasze własne ministerstwo. Jeżeli ta szkoła i jej pracownicy przetrzymają mmożące się użs przed niemi trudności, może pokolenia, w które znarża zrucała iojnie skary swej pięknej duszy, — może one, te młode i namildosze, doszedzą szczęścia większego: zupełnego odrodzenia, moralnego naszej ojczyzny.

T. Zakrzewska.

generała broni Włocła Halerca.
Godz. 9 m. 30. Zbiórka przy lokalu Sekretarjatu (zauł. Św. Michałki 2—23), akad. wywarza do Bazyliki Św. Stanisława.

Godz. 10 m. 30. Nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez J. E. ks. Biskupa Michałowicza. Kazanie wygłosi J. E. ks. Biskup Bandurski.

Godz. 12. Odmarz z Bazyliki do Aka-demickiej (Mickiewicza 9) na uroczystość, składającą się z 1) tradycyjnego wibnania pamiątkowych gwózdzi dla szan. Urocz. Wileńskiego gózdzi pokrewne osagłaznie, delegacje i gwózdki przy uroczystości tego przy poświęceniu sztan. 2) wroczenie honorowych kryżów: Józefowi Halerowi — Generałowi broni, Aleksandrowi Mysztowiczowi — b. prezesowi Tymcz. Komisji R. S. prof. Janowi Oko — opiekunowi Korporacji „Baltorja”, prof. Marjanowi Massenonowi i prof. Ferdynandowi Ruszczy-cowi, oraz 3) odczytu o ideologii b. I korpusu Polskiego gen. Dowódcy Muśnickiego i Stowarzyszenia Dowódczyków „Ku Chwałie Ojczyzny”.

Godz. 15—18. Wapny obiad koleżeń-ski w sali Hotelu „Georges’a”, Mickiewicza 20.

Godz. 21—23. Raut w sali Hotelu „Georges’a”.

Godz. 23. Zabawa towarzyska w sali Hotelu „Georges’a”.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowódczyków niniejszem powiadamia, że zapay na ouład koleżeński oraz na raut i zabawę towarzyską przyjmują się codziennie do dnia 3 lutego włącznie od godz. 5 do 10 wiecz. w lokalu Sekretarjatu przy zaułku Św. Michałskim 2, m. 23.

— Poświęcenie sztan. Chorągwi Wileńskiej Halerczyków. Zarząd Chorągwi Wileńskiej Związku Halerczyków, podaje do wiadomości program uroczystości z okazji poświęcenia sztan. Chorągwi Wileńskiej Związku Halerczyków.

Dnia 6.11—1926 r.
Godz. 7 m. 30. Powitanie gen. br. J. Dowbor-Muśnickiego na dworcu.

Dnia 7.11 1926 r.
Godz. 7 m. 30. Powitanie gen. br. J. Halerca na dworcu.
Godz. 9 m. 30. Zbiórka Halerczyków przy Związku (Uniwersytecki 1).
Godz. 10. Odmarz do Dowborczyków, następnie do Bazyliki.
Godz. 10 m. 30. Nabożeństwo w Bazylice i poświęcenie Sztan. 2) wroczenie honorowych kryżów: Józefowi Halerowi — Generałowi broni, Aleksandrowi Mysztowiczowi — b. prezesowi Tymcz. Komisji R. S. prof. Janowi Oko — opiekunowi Korporacji „Baltorja”, prof. Marjanowi Massenonowi i prof. Ferdynandowi Ruszczy-cowi, oraz 3) odczytu o ideologii b. I korpusu Polskiego gen. Dowódcy Muśnickiego i Stowarzyszenia Dowódczyków „Ku Chwałie Ojczyzny”.

Godz. 19. Odwiedzenie Sekretarjatu przez dostojnych gości.
Uwaga! Wyższy goście i halercyzcy proszeni są o wzięcie udziału w uroczystoścach Dowódczyków.

SPORTOWA.
Zebranie Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W ubiegłą niedzielę odbyło się wainc doroczne zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Ukonstytuował się nowy zarząd związku w składzie: prezes pułkownik Kruszewski, vice prezes prof. Weyssenhoff i dr. Giobus, sekretarz p. Frank, skarbnik p. Brotek i ławnicy pp. Cis-Bankiewicz, Abramowicz, major Kowalski i kpt. Ilg.

ustalili znaczenia zagadkowych liter.
Znany aforyzm *Non nobis, Domine, non nobis sed nominis Tuo da gloriam* wypisany był jako godło na białoczarnym sztandarze Templarjuszw.

Ale gdzieżby wszystko przypomnieć! A piękna dewiza herbowa bretofskiej rodziny Châteaubriandów: *Mon sang teint les bannières de la France*; albo dewiza krótka i wzięta wata *J'avance!* angielskich baronetów Eastow; albo dewiza księcia Oranję *Je maintiendrai* (Urzuć mam; lub nie pamiętam już czyja *Tout par amour, rien par force*...

Wybór — jest. Ne dziw łbym się powrotowi ładnej „mody” używania dewiz. Moda — nie moda. Każdy z nas niewątpliwie ma jakiś idealik, jakiś specjalne upodobanie, jakąś najmilszą zasadę, jakiś w życiu główny drogowskaz, jakiegoś świętego przykazanie po za biblijnym dekalogiem. Prawda? Przeto czemużby nie... propagować tego hasła, tej dobrej rady, tej zasady? Dewiza stać się może na ostatek jakby *leitmotivem* danej osoby. Na kopercie jej dewiza? To ona pisze. Tej osoby dewiza na okładce książki? Jej książka, Marja Wisnowska, tragicznej pamięci artystka warszawa-

skich Rozmaitości miała na papierach listowych w kształcie dewiz dwa wyłoczone wyrazy: *Qui salit...* Kto wie? Każda z pań mogłaby przyswoić sobie te lub owe góulo, tak od niej nieoddzielne, jak zapach ulubionej perfumy.

Proszę pomyśleć... Może da się wzniośle śliczna moda? Można na pierwszy początek zaaranżować małą ankietę wśród dobitnych znajomych: „Jak pan — lub pani — sądzi? Jaka dewiza byłaby dla mnie najbardziej odpowiednią?”

Dlatego aby mieć własną i piękną brzmiącą i lapidarną i dużo mówiącą dewizę niekoniecznie być potomkiem rycerza który walczył z Maurami gdzieś pod Taritą w Hiszpanji ani choćby nawet z Turkami pod Wiedniem. Stara, rodowa dewiza — piękna rzecz. Lecz każdy człowiek przychodzi na świat niejako z własną dewizą. Trzeba tylko ją odszukać i ująć w lapidarne słowa.

Cz. J.

Do wydziału gier i dyscypliny weszli pp. prof. Weyssenhoff (prezes), Kisiel (sekretarz), major Wenda, por. Schlichtinger i Kac.

BALE I ZABAWY.

— **Wielki raut.** W salach pałacu reprezentacyjnego dn. 15 lutego r. b. odbędzie się wielki raut z niespodziankami, urządzony przez komitet „Chleb dla głodnych dzieci”.

Doniosły cel i piękne tradycje dorocznych zabaw na dochód tej instytucji zainteresują niewątpliwie całe społeczeństwo wileńskie, które wypełni dnia tego sale pałacu reprezentacyjnego.

— **Koncert i zabawa taneczna.** Zarząd Związku Polaków z Kresów Pozakorkonowych najprzejmiej powiadamia, iż dnia 3 lutego b. r. w salach hotelu Georgesa odbędzie się koncert i zabawa taneczna. Dochód przeznaczony na niezamożnych i bezrobotnych.

Początek koncertu o godzinie 9 wieczorem. Siroje wieczorowe. Bilety można nabywać u gospodyń i gospodarzy.

Obowiązki gospodyń przyjęły łaskawie Panie:

Ambroszkiewiczowa Ernestowa, Bachowska Bolesława, Bagieńska Witoldowa, Ciandziewicka Janowa, Cywińska Ignacowa, Chwisienowa Maksymilianowa, Donasowa Franciszka, Dworakowska Włodzimierzowa, Falkowska Eugenjuszowa, Grabowska Konstancja, Głowińska Antonowa, Kruświcka Marja, Hajdukiewicz Alina, Jankowska Alfredowa, Jeżmanowa Stanisława, Iwaszkiewiczowa Józefowa, Kiecka Małta, Kiecka Katarzyna, Kuczeńska Ernestyna, Kozłowska Anna, Kocpiowa Adolfowa, Kozłowska Zofia, Łokucjewska Janowa, Mackiewiczowa Wacławowa, Mackiewiczowa Józefowa, Małkowska Małgocja, Makowiec Edwardowa, Mikulska Zenonowa, Mohiowa Stanisława, Moszczyńska Leokadja, Niemirska Majorowa, Obiecińska Marja, Obiecińska Mieczysława, Piotrowska Konradowa, Pietraszewski Jan, Porzecki Rudolf, Roudina Marja, Rzewuska Stanisława, Ryniewiczowa Antonowa, Rydz-Smigłowa Edwardowa, Sumorokowa Leonowa, Szymańska Juljuszowa, Stanisława Stanisława, Stawiska Stanisława, Toczyłowska Wanda, Uniechowska Ludwikowa, Uniechowski Zofia, Wimbrowa Kazimierzowa, Wołodkowska Zygmunta, Zarzeńska

Obowiązki gospodarzy przyjęły łaskawie Panowie:

Ambroszkiewicz Ernest, Bachowski Bolesław, Bagieński Witold, Czapski Jerzy, Ciandziewicki Jan, Cywiński Ignacy, Chwisien Maksymilian, Donas Franciszek, Dworakowski Włodzimierz, Falkowski Eugenjusz, Głowiński Antoni, Jęcki-Herman Bronisław, Jankowski Alfred, Jeżman Stanisław, Iwaszkiewicz Józef, Kopeć Adolf, Kuczeński Ignacy,

Łokucjewski Jan, Mackiewicz Wacław, Mackiewicz Józef, Malecki Jan, Massonius Marjan, Malinowski Olgierd, Makowiecki Edward, Mikuleki Zenon, Mohl Stanisław, Mohl Hieronim, Mohl Wacław, Niemirski Major, Obieciński Marjan, Obieciński Mieczysław, Piotrowski Konrad, Pietraszewski Jan, Porzecki Rudolf, Pożerski Olgierd generał br., Rzewuski Stanisław, Ryniewicz Antoni, Rydz-Smigły Edward, Sumorok Leon, Szymański Juljusz, Stanisław Stanisław, Skinder Czesław, Tupalski Andrzej, Uniechowski Ludwik, Wimbrow Kazimierz, Wołodk Zygmunta, Zimmer Edmund mj.

— **Podwieczorek z tańcami.** Dn. 16 lutego w ostatni wtorek karnawału, odbędzie się w sali Georgesa podwieczorek tańczący, od godz. 6—12, urządzony przez Komitet Domu św. Antoniego.

ROŻNE.
OD REDAKCJI. P. Adela Żukowska, ze wsi Burszki, starostwa Wileńskiego, repatriantka z Litwy Kowieńskiej, prozono ją o złożenie się do redakcji we własnym interesie.

— **Od wydawnictwa „Gwiazdki”.** Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. niniejszym powiadamia, że wydawnictwo tygodnika „Gwiazdki” z dniem 1-go stycznia b. r. zostało zawieszono. Z powyższego powodu pismo nie może być nikomu w b. r. wysyłane. Zeszłoroczny rocznik „Gwiazdki” kosztuje 4 złote. Do nabycia w biurze Centralnego Zarządu P. Macierzy Szk. Benedyktowska 2—3.

TEATR I MUZYKA.

— **Dzisiejszy koncert Józefa Śliwińskiego.** Dzisiejszy koncert znakomitego pianisty Józefa Śliwińskiego w sali Teatru Polskiego („Lutnia”) zapowiada się znakomicie. Zarówno osoba wykonawcy, jak i dobór utworów, złożony z utworów Schumana, Chopina, Czajkowskiego, Debussy, Albeniza, de Falla i in. obiecuje słuchaczom dzisiejszym prawdziwą ucztę artystyczną. Początek o g. 3 wiecz.

— **Reduta w teatrze na Populance** będzie dzisiaj czynna dwa razy o g. 3.30 dana będzie po raz sfidny sztuk B. Kartery „Przechodzień”, wieczorem o godz. 8 ej „Dom otwarty” komedia M. Bałuckiego po raz ósmy. Jutro po raz czwarty „Wesele Wyspiańskiego”. We czwartek po raz ósmy „Wzwoływanie” Wyspiańskiego. W niedzielę nadchodząca o godz. 12 ej w pol Reduta, urządzi poranek o Emilu Zegadłowicz, którego „Glas graniczny” będzie jedną z najbliższych premier reżyserskich.

— **Emil Zegadłowicz** autor „Powiastek Beskidzkich”, „Lampki oliwnej”, „Alcesty”, oraz „Gazu granicznego” obecnie przygotowuje w Reducie, tłumacz świeżo wystawionego w Teatrze Narodowym w Warszawie „Fausta” Goethego, przyjechał do Wilna w celu wzięcia udziału w próbach analitycznych „Glasu granicznego”. W nadchodzącą niedzielę Reduta urządzi poranek poświęcony twórczości tego

poety z jego osobistym udziałem.

— **Poranek muzyczny T-wa „Lutnia”.** Program dzisiejszego poranku muzycznego obejmie kwartet d-moll St. Moniuszki w wykonaniu kwartetu smyczkowego im. St. Moniuszki: pp. Wandy Halka-Ledóchowskiej (skrzypce), Stanisława Bajlsztajna (2 skrzypce), Mikotaję Salnickiego (altówka) i Franciszka Techora (wolonczela).

W drugiej części programu usłyszymy pieśni ludowe w opracowaniu Czapskiego, Czernińskiego, Kazury („Sosna”), Promaka („Wesele Sieradzkie”), Rybińskiego i Różyckiego („Kotyłanka”) w wykonaniu chóru pod dyr. p. Br. Gawrońskiego.

Początek o g. 12 i pół po poł. Bilety są do nabycia w kasie sali „Lutnia” od g. 11 rano.

Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

— **Koncert na korzyść Szkoły Powszechnej Nr. 39.** Dnia 6 il—1926 r. w sali Gimnazjum Lelewela (Mickiewicza 38) o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert, urządzony staraniem Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 39, przy łaskawym współudziale: Chóru Akademickiego, pp. Korsak Targowskiej, Zofii Zawadzkiej, Teresy Bancerówny, Lucji Mackiewiczówny, Janiny Szeleżanki i p. Tadeusza Zawadzkiego. Deklamacje pp. Wandy Nowodworskiej i Eug. Obrówny dopełnią całości.

Dochód z komitetu przeznaczają się na śniadania dla biednych dzieci, oraz na pokrycie wydatków szkolnych. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. można nabyć w kancelarii szkoły (Królewska 9, II piętro), oraz przy wejściu w dniu koncertu od godz. 7 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Zbrojny napad rabunkowy.** W kolonji Franopol gm. Czereskiej pow. Braślawskiego 3 uzbrojonych osobników dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie Teodora Grakowicza. W czasie na-

ważne dla p.p. ziemian, przemysłowców i Kooperatyw urzędniczych

DOBRA lokata kapitału

Sprzedają na bardzo dogodnych warunkach dom muirowany, 3-ch pięterowy w śródmieściu — wyjściem z pod Ustawy o ochronie lokatorów, o 33 lokalach 2, 3 i 5 pokojowych z wygodami, przynoszący rocznego dochodu: Dwa dziesiąta pięć tysięcy złotych. Informacje od 3 do 6 po południu Wilno, Młynowa 19 m. 2.

padu Grakowicz był w Głębokiem, w domu zaś pozostała tylko żona jego Julja, którą bandyci pobili karabinem, poczem zabrali 70 mtr. płótna, zegarek srebrny z dewizką, 60 zł. w gotówce oraz produkty spożywcze ogólnej wartości 229 zł.

Jako podejrzani o napad zostali zatrzymani Józef Garbaczonek mieszcz. Franopola i Jan Chorowiec (w Małaszki gm. Mikotajewskiej), których Julja Grakowiczowa poznała. Trzeciego sprawcy nie ujawniono. Chorowca i Garbaczonka przekazano z aktami do Sędziego Sledczego.

— **Samobójstwo.** Dnia 31 ub. m. o g. 16 m. 30 w domu nr 40 przy ul. Wielkiej wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Piotr Łukasz. Przyczyną samobójstwa nieporozumienie rodzinne w dniu ślubu, który miał się odbyć tegoż dnia.

— **Nagły zgon.** Dnia 30 ub. m. Elżbieta Witkowska, gdy zasiadła do pianiny (Moniuszki 6) raptem straciła przytomność i natychmiast zmarła. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Dochodzenie w toku.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI „KLAWIOL” WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

UWAGA! UWAGA! DZIS WIECZOREM OTWORZONO CAFE „Polonia” 22 Mickiewicza 22 (dawniej „Tunel Europejski” pod re stauracją „Bristol”) Całkowicie pol nowym Zarządem. **WIECZORAMI KONCERTA** Dla prawdziwych smakoszy polecamy: Pierwszorzędną kuchnię pod kierownictwem znanego szefa w Wilnie. **TANIE, SMACZNE OBIADY I Z DROWE OBIADY** Codziennie świeże i wyborowe ciasta i pieczywo własnego wypieku. Lokal odrestaurowany posiada **Gabinety.**

Z OSTATNIEJ CHWILI, Sprawa budapeszteńska.

Wręczenie aktu oskarżenia.

BUDAPESZT. 1. il. PAT. W sobotę dnia 30 stycznia prokuratorja wręczyła akt oskarżenia 26 oskarżonym o udział w aferze falszerskiej, których 5 znajduje się na wolności. Akt oskarżenia obejmuje 77 stron pisma maszynowego, z których 50 jest poświęconych umotywowaniu oskarżenia księdza Windischgrätza, jako głównego sprawcy przestępstwa, 10 urzędników państwowego instytutu kartograficznego, zawieszono w urzędowaniu szefa policji Nadossy’ego, prywatnego sekretarza Raba, emerytowanego i faktycznego kierownika instytutu kartograficznego Heitsa i Kurza, jako współwinnych falszysztwa. Ksiądz Windischgrätz sfalszował w latach 1923—24 głównie zaś latem 1925 roku 28—30 milionów banknotów 1000 frankowych. Nadossy brał świadomie udział w przestępstwie, uczestniczył bowiem w wielu konferencjach, na których omawiano szczegóły falszowania banknotów. Drugiej grupie oskarżonych, złożonej z 6 osób wśród których znajduje się biskup Zadrawec akt oskarżenia zarzuca współudział w puszczaniu w obieg falszyfikatów. Biskup Zadrawec ufałwiał świadomie puszczanie w obieg falszyfikatów. W jego mieszkaniu odbywały się liczenie i sortowanie falszowanych pieniędzy, w czem brał on udział osobiście. Uczestniczył on również w pewnej konferencji, która odbyła się w mieszkaniu ks. Windischgrätza, dotyczącej zmiany falszyfikatów. Prokuratorja domaga się następnie zatrzymania w areszcie już uwieczonych osób aż do rozprawy sądowej.

Proces „Czarnej Reichswehry”.

BERLIN 1 2. PAT. Dziś rozpo na polu ćwiczeń wojskowych w czął się proces przeciwko członkom Doerberitz, gdzie oskarżeni byli sta-organizacji Czarnej Reichswehry t.zw. cjonowani. Na wniosek obrony Try-Feme. Z 11 podsądnych 3 jest oskar- bany zarządził tajną rozprawę do zonych o mordstwo, dokonane na całkowitego wyświecenia sprawy. szeregowcu Pannier, b. członku Czar- Prasa lewicowa atakuje w ostry spo- nej Reichswehry. Zwłoki znalezionej sób zarządzenie Trybunału.

Król otworzy parlament angielski.

LONDYN, 1- il. PAT. Król Jerzy dworską w otoczeniu świąty i dygni- otworzy jutro osobiście nową sesję tary korony. W mowie, otwierającej parlamentu bityjskiego. Zgodnie ze program, król stęści program pra- wyczymaj para królewska przyjedzie wodawczy rządowi na najbliższą sesję, do pałacu Westminsterkiego kareta

Paderewski przed sądem.

PARYŻ, 1—il. Pat. Dzienniki donoszą, że Rothlodex były członek orkiestry symfonicznej w Pilsburgu utrzymując, że pożyczyl w swoim czasie Paderewskiemu cenny utwór, którego ten mu nie zwrócił, wystąpił na drogę sądowną, żądając 5 tys. franków odszkodowania. Paderewski oświadczył, że nie przypomina aby otrzymał wspomniany utwór.

Ucieczka przed terrorem litewskim.

W nocy z dnia 30 na 31 stycznia przekroczył granicę polsko-litewską z obawy przed służbą w wojsku Szwedowicz Adam. Wymieniony przy badaniu zeznał, że otrzymał wezwanie stawienie się do poboru, lecz mając przykłady prześladowania w wojsku na swoich kolegach - polakach wołał uniknąć tego i uciekł do Polski. Szwedowicz został oddany do dyspozycji Starostwa Wilno—Troki. (ab).

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINOCZYNNIE: od g. 3 do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Polonia” ul. Mickiewicza 22

„Helios” ul. Mickiewicza 22

Ja... jestem dziewczyną dramat życiowy w 10 aktach.

IV Przykazanie TO największy hymn miłości macierzyńskiej. Obraz cichego bohaterstwa jakim jest życie matki MATKI to film dla was! OJCOWIE to film dla was! SYNOWIE i CORKI to film dla was!

„CHRYZANTEMY” Czarodziejka ekranu Wiera Chołodnaja, Osip Runticz i Maksimow w 12 akt. dramacie. Podczas seansów śpiew romansów. Ceny miejsc niższe. Seansy 4, 6, 8 i 10

Ogłoszenie. **Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku** niniejszym ogłasza ustny przetarg na sprzedaż samochodów: 1—platformy marki „Ford” na podwoziu osobowym Nr. silnika 2784893 z ogumieniem bez narzędzi; samochód wymaga kapitalnego remontu; 2—sanitarnego marki „Ford” na podwoziu osobowym Nr. silnika 2782755 z ogumieniem bez narzędzi; samochód wymaga kapitalnego remontu; 3—sanitarnego marki „Ford” na podwoziu osobowym Nr. silnika 2764998 z ogumieniem bez narzędzi; samochód wymaga kapitalnego remontu. Przetarg ma się odbyć w dniu 17 marca 1926 r. w lokalu Starostwa w Baranowiczach (ul. Pocztowa) o godzinie 12-ej. Osoby życzące nabyć wymienione samochody winny złożyć przed przetargiem wadium w sumie 100 zł. do Państwowego Zarządu Drogowego. Samochody można oglądać w dniu przetargu w godzinach 9—12 przed garażem Starostwa w Baranowiczach. Za Wojewodę (—) Inż. E. Fryzendorff Dyrektor.

„M. GORDON” ul. Niemlecka 26

O 13 go do 16-go lutego po raz pierwszy po wojnie

wyprzedaż resztek

MATERJAŁY damskie i męskie zimowe i letnie

Kamgarny Szewjoty Welny Jedwab

Ceny wyjątkowo niskie

Ogłoszenie. **Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku** niniejszym ogłasza ustny przetarg na sprzedaż samochodu osobowego na 4 osoby marki „Ford” Nr. silnika 3725961 z ogumieniem i narzędziami. Samochód wymaga większej naprawy. Przetarg ma się odbyć w dniu 15 marca 1926 r. w lokalu Państwowego Zarządu Drogowego w Lidzie (Słoboki 1) o godz. 12-ej. Osoby życzące nabyć wymieniony samochód winny złożyć przed przetargiem wadium w sumie 100 zł. do kasy Zarządu. Samochód można oglądać w godzinach urzędowych w garażu przy Zarządzie w Lidzie. Za Wojewodę (—) Inż. Fryzendorff Dyrektor.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA i telef 1 — 47; BOCNICY KOLEJOW telef. 4 — 62

SPRZEDAJE:

KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIĘN

WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.

NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza (W.-Populanka 14, lokal Szkoły Powsz. 34)

Kursy języków rozwijają się. Język francuski wykładany jest w 2 grupach—rozpoczynających i zaawansowanych, język angielski—również. Przyjmuje się zapisy na język niemiecki.

M. DEULL, WILNO

Przedstawiciel zjednoczonych kopalń Górnośląskich „PROGRESS” Sp. z ogr. odp. poleca WĘGIEL dla celów opałowych i fabrycznych. Jagiellońska 3—6 tel. 811.

Ogłoszenie. **Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku** niniejszym ogłasza ustny przetarg na sprzedaż samochodu osobowego na 4 osoby marki „Ford” Nr. silnika 3725961 z ogumieniem i narzędziami. Samochód wymaga większej naprawy. Przetarg ma się odbyć w dniu 15 marca 1926 r. w lokalu Państwowego Zarządu Drogowego w Lidzie (Słoboki 1) o godz. 12-ej. Osoby życzące nabyć wymieniony samochód winny złożyć przed przetargiem wadium w sumie 100 zł. do kasy Zarządu. Samochód można oglądać w godzinach urzędowych w garażu przy Zarządzie w Lidzie. Za Wojewodę (—) Inż. Fryzendorff Dyrektor.

Pokój DO WYNAJĘCIA ładny, słoneczny z niekierującym wejściem. Ul. Rossa 10 mieszkanie Studzińskich, Kolołija Bankowa przed m. osiem murwanym.

OBIADY Prywatne bardzo smaczne i obfite 3 dania. Mickiewicza 5 m. 10 (obok Banku Polskiego).